

WŁOCŁAWO KWIJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

Przebieg
na miesiąc 1 zł. 50
gr., na prowincji 1
z odnowieniem do
domu 2 zł. 50 gr.
Ogłoszenia
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 10 groszy
polskich, na dru-
giej i trzeciej — 8
gr., na czwartej —
5 gr. Ogłoszenia
drobne po 3 grosze
za wyraz. Tłustym
drukem — podwój-
nie. Najm. ogł. —
50 gr. Dla zagranic-
y ceny 100 proc.
wyższe. Układ ogło-
szeń caterlamowy.
Ceny ogłoszeń, po-
dane w złotych pol-
skich, obliczane be-
dą według kursu
złotego i franka,
ustalonego przez
Ministra Skarbu.

Koks i Węgiel

najkorzystniej nabywać można

w

HURTOWNI OPALOWEJ

M. Napiórkowski

we Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209.

UWAGA: Wyborowe gatunki, szybka dostawa, niskie ceny!

Co złe, dłoń Boża skruszy, co dobre, uczi Bóg i świat.
Wiktor Gomulicki.

Początki waśni polsko-litewskiej.

Jednocześnie z niefortunem dla nas, a na nasze kresy wschodnie boleśnie gospodarczo krzywdzącym rozstrzygnięciem sprawy Kłajpedzkiej przez Radę Ligi Narodów spadł na nas cały grad wiadomości z państw litewskiego. Dowiedzieliśmy się więc, że 109 Polaków wydalono z obrębu Litwy bez żadnej z ich strony winy, że w kilku kościołach w Kownie, w którym śród ludności katolickiej — Polacy stanowią większość, nie dopuszcza się do śpiewów i kazań polskich, że wreszcie każdego polaka posądzono o działalność w duchu polskim wysuwa się z własności ziemskiej, nawet wbrew ustawie, mimo że i ostatnia daje szerokie pole do zwalczania ziemiaństwa polskiego.

Jeżeli w stosunku do osób poszczególnych litewskie władze duchowne i świeckie postępują tak, jak gdyby za Polakami nikt ująć się skutecznie nie mógł, to przyznać też trzeba, że rząd litewski nic też sobie nie robi z państwa polskiego. Mimo zobowiązań międzynarodowych rząd litewski zamknął swe granice dla handlu polskiego, głośno i publicznie zapewnia, że jest z Polską na stopie wojennej i że nie uznaje jej granic które mają już uznanie międzynarodowe. Co więcej w ostatnich czasach minister spraw zagranicznych p. Galwaukus grozi wprost odebraniem Wilna.

Republika Litewska licząca 2 mil. mieszkańców, jest wobec 27 milj.

Polski takim karłem, że oczywiście na takie zuchwale zachowanie się pozwolić sobie może jedynie dzięki pewności obrony i poparcia ze strony jakiegoś polskiego sąsiada: Niemiec czy Rosji, albo ich obojga razem. Ale bądź co bądź postępków w rodzaju wspomnianych wyżej świadczą też o wielkiej do Polaków i polskości nienawiści. I to jest dla ogółu Polaków, z życiem kresów się nie stykających po prostu zagadką.

Ogół ten przywykł traktować Litwę (w dawnym znaczeniu tego wyrazu, to choć jest terytorjum historyczne Wielkiego Księstwa Litewskiego), jako krainę która poniosła największe ofiary i przeszła największe katusze za swą wierność dla Rzeczypospolitej i dla tego też do ostatnich czasów otaczał sympatją każdego tej ziemi syna. I przecież nie są to jakieś nieuzasadnione legendy. Faktem jest historycznym, że ci i owi znakomici Polacy na Litwie się urodzili i że w powstaniu ostatnim (1863) nigdzie włościństwo nie brało tak żywego udziału w walce zbrojnej, jak na Zmudzi, wchodzącej w skład obecnego państewka Litewskiego.

Ludzie z życiem kresowem obeznani, wiedzieli jednak już na długo przed wojną światową, że wiele się rzeczy zmieniło na Litwie. Przedewszystkiem to Wielkie Księstwo Litewskie, które za pomocą unii horodelskiej i lubelskiej zjednoczyło się z Polską, to państwo, które miało dynastję etnograficznie litewską, ale

Do PP. Kupców.

Ogłoszenia przedświadczone mają wielkie znaczenie dla firm handlowych. Dobrze ułożone ogłoszenia przedświadczone zachęcają do poczynienia zakupów w ogłaszających się firmach.

Ogłoszenia przedświadczone przyczyniają się do zwiększenia obrotu, a zatem i zarobku.

SALA KINO - TEATRU „NOWOŚCI”

W poniedziałek, dn. 14 kwietnia 1924 roku o godzinie 8.15 wieczorem

pierwszy i jedyny raz wystąpi

BOY

ŻELEŃSKI

mówić będzie

„Jak zostałem literatem”

(z ilustracjami).

Bilety sprzedaje Księgarnia W-go Neumana.

którego ludność była przeważnie słowiańska i którego językiem urzędowym na długą przed unją był słowiańsko-ruski — przestało istnieć jako twór polityczny. Nie było go już w końcu XVIII wieku, to też reformy, które Rzeczpospolita ratować się próbowała przed groźącym upadkiem, znosiły dwoistość dostojeństw i w ogóle stały na gruncie jedności państwowej Rzeczypospolitej.

W skutek zmian powyżej zaznaczonych i późniejszych Litwą zwać się może dziś ta jedynie część byłego Wielkiego Księstwa, na którym mieszkają Litwini, przeważnie z mniejszą lub większą domieszką ludności polskiej, lub „białoruskiej”. Następnie wziąć należy pod uwagę, że wielkie przeobrażenie społeczne z usamowolnieniem włością związane, odbyło się na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w czasie obcego nad nimi panowania, otóż jednym ze skutków tych przeobrażeń było wszędzie przechodzenie w znaczniejszej niż dotąd liczbie włościń w szeregi inteligencji i nasiąkanie ostatniej odrębnościami ludowymi. W warunkach normalnych wpływy ogólnopolskie i ogólnonarodowe mitygują ten proces i wynikiem jego staje się, jak we Francji, regionalizm, czyli wzmożone przywiązanie do odrębności prowincjonalnych bez tendencji wszakże do tworzenia jednostki państwowo-narodowej odrębnej.

Na ziemiach polskich przeobrażenia społeczne odbywały się pod kuratelą wrogów, którzy dokładali sta-

rań, by nowotworząca się inteligencja ludowa wchodziła w jego szeregi lub przynajmniej odszczepiała się od narodu polskiego. Władze rosyjskie między innymi zwróciły szczególną uwagę na gimnazja, w których się kształcili litewscy synowie chłopscy, następnie zaś stworzyły dla nich specjalne bursy i stypendja uniwersyteckie w Moskwie.

W wychowawców ich usiłowano wszczepić, że Polska w związku dziejowym wyzyskała Litwę zatamowała jej swoisty rozwój narodowy i w dalszym ciągu od narodu litewskiego odrywa najwybitniejsze jednostki i na Polaków przerabia, jakkolwiek laktmem jest historycznym, że państwowość litewska, w chwili łączenia się z Polską nie miał bynajmniej charakteru narodowo-litewskiego, to jednak fałszywe rosyjskie zdołały trafić do przekonania wielu litewskich uczniów (zwłaszcza w dawnej suwalszczyźnie) i nienawiść do Polski stała się znamioną cechą znacznej części inteligencji litewskiej świeckiej i duchownej.

Inteligencja ta odpowiednio urabia lud, na który wpływ wywiera, ale i dzisiaj jeszcze w państwie litewskim włościń nienawiści do Polski i do polskości nie wykazują.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiają się początki obecnej waśni polsko-litewskiej.

J. Hlasko.

Sejm, Senat i Rząd.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 4 IV, (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna ustaliła porządek obrad nad projektami ustaw samorządowych. Najpierw będą rozpatrywane projekty ustawy o samorządzie gmin wiejskich i przy tej sposobności komisja wyrazi pogląd na ogólny ustrój administracyjny i samorządowy w państwie. Komisja ustaliła nadto iż na posiedzenie komisji zapraszani będą rzeczoznawcy w miarę potrzeby.

Sejmowa komisja do walki z drożyzną po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem nadzw. komisarza do walki z drożyzną przyjęła do wiadomości to sprawozdanie, oraz stwier-

dziła konieczność utrzymania państwowej ingerencji w sprawie walki z droższą i opieki nad interesami konsumentów, a przede wszystkim zniżki cen artykułów fabrycznych stosunkowo wysokich wobec niższych cen produktów rolnych.

Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła projekt ustawy o organizacji biur pośrednictwa pracy.

Sejmowa komisja rolno-przemysłowa po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad budżetem min. reform rolnych, przyjęła dział 1-szy i 2-gi administracji jakoteż dział 3-ci dotyczący się likwidacji Banku Włościańskiego i szlacheckiego bez zmian. Również załatwiono szereg innych spraw bieżących.

Senacka komisja budżetowa rozpatrując budżet Min. przemysłu i handlu dział dochody zarządu centralnego wysłuchała referatu sen. Bruna dotyczącego sprawy Żyrardowa. Referent m. in. przedstawił iż P. K. O., która otrzymała 16 września 1923 r. weksle zakładów żyrdowskich jako uiszczenie należnej skarbowej sumy nie zdyskontowała tych weksli, przez co skarb państwa stracił na dewaluacji. Nadto komisja uznała za konieczne postarać się o długoterminowy kredyt dla drobnego przemysłu celem umożliwienia zakładania burs, spółek surowcowych, zakupu narzędzi i t. d.

Z plenarnego posiedzenia Sejmu.

Sejm zajmował się głównie kwestjami warunków pracy.

Warszawa, 4 IV. (Pat.) W 1-em czytaniu do projektu ustawy w sprawie uprawnienia Min. Pracy i Opieki Społ. do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w rolnictwie, zabrał głos pos. Kwapiński przyczem oświadczył, iż jest przeciwny przymusowemu załatwianiu spraw zatargowych i wnosi o odrzucenie ustawy a limine. W głosowaniu wniosek ten upadł ustawę zaś odesłano do komisji. Przy 1-em czytaniu noweli zmieniającej dotychczasowe postanowienia o pracowniczych związkach zawodowych, względnie stowarzyszeniach i związkach przemawiał pos. Schipper (Koło Żyd.) wnosząc o przekazanie ustawy komisji ochrony pracy, jak również do wykonania min. pracy i opieki społ. a nie, jak proponuje projekt, min. spraw wewn. Ustawę odesłano do komisji administracyjnej dla ewentualnego porozumienia się z komisją ochrony pracy. Odesłano do komisji również ustawę o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o pomocy społecznej na terenie b. dziel. pruskiej. Przy 1-em czytaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dnie świąteczne, przemawiał pos. Insler, poruszając kwestję przestrzegania świąt wyznaniowych w przedsiębiorstwach, w których większość pracowników należy do tego właśnie wyznania. Projekt odesłano do komisji ochrony pracy. 3-e czytanie ustawy o pracy młodocianych i kobiet spadło z porządku dzien-

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.

Pismo syndyka gm. municypalnej Vevey.

Tymczasowy komitet organizacyjny przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski otrzymał pismo p. Eugenjusza Couvrea, syndyka gminy municypalnej Vevey, wyjaśniające stanowisko municypalności w tej sprawie.

Z osnowy pisma wynika, że trumna umieszczona była w kaplicy przedpogrzebowej przy zakrystii kościoła katolickiego w Vevey i tam dotąd się znajduje.

P. syndyk m. Vevey oświadcza dalej, że municypalność ograniczeń co

do czasu przechowywania trumny w kapliczce przedpogrzebowej nie czyniła i nie czyni, jak również, z opłat z tytułu tego przechowywania nie zamierzała i nie zamierza pobierać, uważając sobie za honor szczególny posiadanie pod swą pieczęć zwłok wielkiego męża, zanim okoliczności pozwolą na przewiezienie ich do Polski. Wiadomości przeto o wysokich bardzo opłatach na rzecz municypalności Vevey za przechowanie zwłok Sienkiewicza nie odpowiadają istocie rzeczy.

Ogólnokrajowy zjazd kas chorych.

Wobec wniesionego do Sejmu projektu noweli do ustawy o Kasach chorych, zarząd Kasy chorych m. Warszawy zwołuje zjazd delegatów Kas chorych w Polsce.

Zjazd odbędzie się 27 i 28 kwietnia r. b. i ma na celu ustosunkowa-

nie się do zamierzonej w drodze ustawodawczej reformy instytucji ubezpieczeniowych na wypadek choroby.

W celu przygotowania materiału do prac zjazdu, zarząd Warszawskiej kasy chorych rozesłał ankietę.

go. Poczem przystąpiono do sprawozdania komisji o społecznym pośrednictwie pracy. Jako sprawozdawca zabrał głos pos. ks. Styczyński Z. L. N., podkreślając, że ustawa załatwia problem właściwy, gdyż nadaje organizacjom i instytucjom społecznym prawo pośrednictwa pracy. Organizacje te, względnie instytucje mają otwierać osobne biura z odpowiednimi naczelniemi władzami kierowniczymi. Opłata wynosić będzie zaledwie 5 proc. jednomiesięcznego zarobku i to ściągana od pracodawcy. Ingerencja państwa będzie się przeprowadzać tylko drogą kontrolowania zapomocą sprawozdań. Ustawę bez poprawek przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Przyjęto również bez dyskusji w 2 i 3 czytaniu po krótkim referacie pos. Michalskiego Ch. N. ustawę o opłacie kart od gry na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby uzależnił uiszczenie tych opłat na rzecz Polsk. Czerw. Krzyża od odpowiednio podniesionych i zwaloryzowanych składek członkowskich, tudzież, ażeby w zarządzie zasiadał także delegat Min. Skarbu. Z kolei wybrano do państwowej rady emigracyjnej na miejsce pos. Chacińskiego Ch. D., który zrezygnował, pos. Kwiatkowskiego Ch. D., zaś do komisji skarbu narodowego na miejsce pos. Majewskiego Z. L. N. pos. Łażewskiego. Przystąpiono do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o państwowym telegrafie i telefonach, poczem obszernie obradowano nad kwestjami pocztowymi, odpowiedzialnością państwa za paczki etc.

Następnie po referacie pos. Brzostowskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu

ustawę o władzach górniczych. Ustawa ta wprowadza jednolitą nazwę dla tych władz w całym państwie. Przystąpiono do nagłośni wniosku w sprawie gwałtów dokonanych przez policję państwową. Nagłośność wniosku uzasadniał pos. Cupiał P. P. S. W dyskusji zabrał głos p. min. spraw wewn. Huebner, przyczem oświadczył, że przed kilkoma dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia bicia przez policję winnych niezwłocznie wydano ze służby i sprawę oddawano do prokuratury. Min. przypuszcza, że to rozporządzenie uolno go w przyszłości od podobnych interpelacji. W głosowaniu nagłośności wniosku odrzucono 113 przeciw 112 głosem, wniosek zaś odesłano jako zwykły do komisji administracyjnej. Poczem pos. Skowronek uzasadniał nagłośność wniosku w sprawie aresztowań Polaków zamieszkałych na Śląsku Opolskim przez władze pruskie. Mówca wskazał że masowe aresztowania Polaków przez władze pruskie mają na celu steroryzowanie ludności polskiej wobec zbliżających się wyborów do parlamentu, oraz zapisów do szkół mniejszościowych na Śląsku, wreszcie mają wpłynąć na pertraktacje w Genewie i wwołać rozruchy na terytorjum Śląska, co mogłoby skłonić Ligę Narodów do zajęcia się tą sprawą. Nagłośność wniosku uchwalono prawie jednomyślnie i odesłano go do komisji spraw zagranicznych.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskim.

MYSLI.

Wybrał J. K.

*Lud laknie, więc go nakarmić trzeba,
Lecz ja o głodzie ciał tylko słyszę.
Czyż ten lud laknie jedynie chleba?
Czyż chce brać, klóćąc społeczną ciszę,
Wszystko od ziemi, a nic od nieba?*

Wiktor Gomulicki.

Z KRAJU.

30.000 akcjonariuszów. Liczba akcjonariuszów Banku Polskiego dosięgnie prawdopodobnie cyfry 30.000 osób. Ponieważ akcjonariusze ci rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych, od najbogatszych do najbiedniejszych, więc Bank Polski będzie w znaczeniu najdostojniejszą instytucją wszechnarodową. Zebranie ogólne akcjonariuszów, wyznaczone, jak donosiliśmy na dzień 15 b. m. odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji. Komitet organizacyjny banku wybrał na to zebranie największą salę, jaką Warszawa posiada, jednakże i ta sala pomieścić może tylko drobną część akcjonariuszów Banku. Zresztą zbytni napływ akcjonariuszów nie jest przewidywany, oraz dlatego, że sprawy, które znajdują się na porządku dziennym mają charakter formalny, a zatem dlatego, że skład Komitetu organizacyjnego Banku oraz prawo statutowe nadane ministrowi skarbu zgłaszania sprzeciwu przeciwko wyborowi osób niepożądanych są rękojmią, iż interes wszystkich grup akcjonariuszów będzie z jednakową pieczołowitością ochroniony.

92% subskrypcyj akcji Banku Polskiego. Subskrypcja na akcje Banku Polskiego dała wyniki znacznie lepsze, aniżeli się spodziewano. Obliczono już urzędowo, że osoby prywatne pokryły 92 proc. ogólnej kwoty emisji. Wobec tego na rząd przypada tylko 8 proc. pokrycia akcji.

Pensje dla kawalerów orderu „Virtuti Militari“. W związku z exposé premiera i ministra skarbu o sanacji finansów i o tem, że rząd ma już dość środków, by móc przystąpić do robót inwestycyjnych, dowiadujemy się, że niektóre kluby sejmowe zamierzają na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, poruszyć sprawę wypłaty zaległych pensji kawalerom orderu Virtuti Militari. Pensje te są już od trzech lat nie wypłacane i przeciętnie dla każdego kawalera orderu przypada obecnie już po 1.200 zł. pol.

Wywóz celulozy. Wobec spadku cen celulozy na rynkach światowych, co utrudnia wywóz celulozy z Polski, Min. Przemysłu i Handlu postanowiło czasowo zawiesić zupełnie pobieranie opłaty wywozowej od celulozy. Przy wywozie celulozy obowiązywać przeto będzie aż do odwołania jedynie rygor opłat manipulacyjnych (1/4 proc.) i oddanie waluty do P. K. K. P.

Czary w lesie.

Działo się podczas okupacji niemieckiej w roku 1917. Niedaleko miasteczka X, w odległości 8 kilometrów, leżała piękna wioska, otoczona z trzech stron lasami i gęsto podszytym zagajnikiem. W wiosce tej żyli ludzie dość cicho i spokojnie, zwłaszcza gdy dwóch braci Porębów poszło na roboty do odległych fabryk. Nie słychać było ani o kradzieżach, ani o pożarach, bo niespokojne duchy Porębów nie mąciły ciszy wiejskiej.

Pewnego wiosennego poranku nieoczekiwanie przemaszerował cały pluton żołnierzy niemieckich i z prawdziwą krzyżacką brutalnością, ku zdziwieniu mieszkańców, rozpoczął rewizję mieszkań i osób. Poszukiwali dwóch młodych parobków Porębów, którzy jakoby powrócili z fabryki i w okolicy stworzyli bandę, która napadła, grabiła, a ostatnio jeden z żandarmów niemieckich w tajemniczy sposób został zamordowany. Po-

dejzerzenie padło na Porębów; niemcy odgrazali się, że spala wieś, mężczyzn zabiorą do obozu jeńców, skoro wieś nie dopomoże do odnalezienia winowajców. Strach padł na mieszkańców, nikt nie widział, ani nie słyszał, czy wogóle Porębowie powrócili, rodzina tychże odgrazała się i płakała, że ich z domu wygnali, wykłeli i na oczy nie chcą widzieć. Do chat, wraz z wejściem obcego żołdactwa, wszedł lek i niepewność jutra; po gorliwym wielodniowym poszukiwaniu, naturalnie bezowocnym, niemcy zabrali kilku starszych gospodarzy na zakładników i powrócili do miasteczka. Pozostało natomiast dwóch niemców żandarmów, którzy mieli obserwować mieszkańców i okolicę i jaknajszybciej wykryć zbrodniarzy.

Tak minęło parę miesięcy; niemcy, żyjąc na koszt wsi, dobrze się czuli, byli obficie karmieni, a pykając z grubych fajeczek, marzyli o jaknajdłuższym przebywaniu na swobodzie i w próżniactwie.

Tegoż roku lato było upalne i suche, deszcze od kilku tygodni nie

padały. Z ziemi suchej, spieczonej, za lada podmuchem wietrzyku unosiły się tumany pyłu drobnitkie, dokuczliwe, wciskające się w usta, w oczy, w nos. Mały pastuszek, Jasiek, pasał zwykle bydelko na łące tuż koło zagajnika; nieraz dziwił się, czemu w tym lesie tak czasem huk i stuk, czemu tam ptaszki gwarzą tak pięknie.

L s nęcił go ogromnie, o dobroczynny cień zapraszał w to skwarne popołudnie na miły wypoczynek. Malec, biegnąc bosymi nóżkami przez wyschnięty potok, skakał jak mały kozioł, po kamieniach, aby nie skaleczyć nóg o ostry żwir, leżący na dnie strumyka, który w promieniach słońca skrzył się bogactwem drogich kamieni. Odchylając gałązki leszczyny i dzikich malin, powłóczących listkiem po ziemi, chłopak przysiadł na mchu.

Tuż obok stała sosna, wiekiem pochylona, jedyna pozostałość dawnych starych lasów, obok niej pięły się małe sosenki; wnuki i prawnuki. Gdzieś niedziesiąt smukły świerczek strzelał ku niebu prostą linją. Parno

było i duszno. Jasiek rozpięta koszulinkę nagarnął jeszcze bardziej, a podłożywszy podartą czapkę pod głowę, rozmyślał; matuś nie dała mu kromki chleba na podwieczorek, bo niemcy wzbraniają młec żyto, a tylko dają kartki specjalne na mliwio; mało i ciasno, trzeba oszczędzać.

Westchnął nieborak na wspomnienie białego chleba; lecz tuż nad głową jego przebiegła wiewiórka chryząc skokiem i na starej sośnie usiadła; piękne zwierzątko zajadało smacznie paczek jakiejś sosny, a mały chłopak, oderwany od smutnych myśli, zajął się obserwowaniem wdzięcznego stworzonka.

W pewnym momencie oczy dziecka spoczęły na krzaku jałowca który tuż obok sosny wyrastał; krzak był szeroki, kopiały, a gęste igielki obsypane były granatową jagodą. Nagle stało się coś nieoczekiwane! Jałowiec zachwiał się raz i drugi, i jak gdyby niewidzialna ręka wyrwała go z korzenia, później uniósł się w górę i jeszcze szybciej spadł na dawne miejsce. Chłopiec skamieniał z przerażenia; biedak chciał uciekać, nogi

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom męża i ojca naszego

Zygmunta Froma

a w szczególności Bractwu Pogrzebowemu za bezinteresowne zajęcie się pogrzebem oraz Panom Prezydentowi Krauzemu, Kazimierzowi Ossowskiemu, Jerzemu Bojańczykowi i Romanowi Popielarzowi za słowa wygłoszone nad grobem składają serdeczne podziękowanie

Zona i Synowie.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ
9
ŚRODA

Dziś: Marja Kleof.
Jutro: Apoloniusz k. m.
Wschód słońca o g. 5.19
Zachód o g. 6.46
Wsch. księżycy o g. 8.11
Zachód o g. 11.55

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Kwieceń	godzina	ciśnienie powietrza w m/700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebo 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr./sek.
6	21	61.0	—	0	C — 0
7	7	62.0	—	00	C — 0
7	13	—	—	—	C — 0

Z powodu remontu klatki dla termometrów, notowań temperatury przez kilka dni nie będzie.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte od godz. 12—13 i pół.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 9 kwietnia r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 9. 4:
Dolar 9 250.000
Funt angielski 40.125.000
Frank szwajcarski 1.614 500
Frank francuski 537.500
Frank belgijski 456 800
Liry włoskie 114.600
Korony czeskie 268 725
Korony austriackie (100) 130.50
4% poz. premii 975.000., 8% poz. złota 14.000.000, 6% poz. seria II A. 1.350.000, 6% pożycz. dol. 4.050.000.
4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego (216 mk. = 100 rub. rosyj.) mk. —

Zebranie, dnia 14 kwietnia 1924 r. o godzinie 18 tej odbędzie się zebranie «Kola Oficerów Rezerwy» w kasynie oficerskim Garnizonowym we Włocławku. Stawiennictwo W. P. Oficerów Rezerwy jest konieczne ze względu iż zebranie to będzie ostateczne.

Przyjazd Boy'a do Włocławka. W dniach najbliższych zjeżdża z Warszawy do naszego grodu głośny literat, publicysta i krytyk dr. Tadeusz Zeleniński—Boy. Przyjazd tak znakomitego gościa wzbudził niezwykle zainteresowanie w całym mieście.

Boy jak zwykle oryginalny w każdym poczynaniu, na temat swego wieczoru wziął szereg rewelacji o własnej osobie, które ujęte w jedną całość, nosić będą tytuł «Jak zostałem literatem» Nader ciekawy ten wieczór odbędzie się 14 kwietnia b. r.

Z puszek Konferencji św. Wincentego. W dniu 21 marca wyjęto następujące sumy. W hotelu «Victoria» 4 890.000 mk., w hotelu Polskim 1.470.000 mk., w Księgarni Powszechnej 4.875.000 mk., w bufecie kolejowym 4 775.000 mk., i z puszek w Sądzie Pokoju II okręgu w dn. 5 kwietnia 29.000.000 mk.

Komitet Budowy gimnazjum im. M. Konopnickiej. Komitet budowy gimnazjum im. M. Konopnickiej stanowią: Zofia Degen Ślósarska — przewodnicząca, Mecenas Gąsiorowski — sekretarz, Starosta Olszewski — skarbnik, Inżynier Osterloff — przedstawiciel Min. Robót Publicznych, Inżynier Ślósarski — zastępca przewodniczącej. Wszelkie ofiary na rzecz budowy gimnazjum należy kierować do skarbnika Komitetu p. Starosty Olszewskiego, lokal starostwa Włocławskiego, Włocławek ul. 3-go Maja.

Z odczytu profesora Cybulskiego. Dochód brutto z odczytu prof. Cybulskiego wyniósł 192250000 mk. (jeden miliard dziewięćset dwa dziesiąta dwa miliony dwieście pięćdziesiąt tys.) Wydatki stanowią sumę mk. 301.650.000, czysty zysk — mk. 1.620.600.000. Po odliczeniu na powodzian dwóch sum: 10% czystego zysku w ilości mk. 162.000.000 i mk. 25.000.000 nieprzyjętych przez p. K., resztująca, sumę mk. 1.458.600.000 (jeden miliard czterysta pięćdziesiąt osiem milionów sześćset tys.), dyrektorka gimnazjum im. M. Konopnickiej przekazała Komitetowi Budowy tegoż gimnazjum. Komitet uzupełnił ją ofiarą 41.400.000 mk. do okrągłej sumy półtora milarda.

Szanownemu Panu profesorowi

Cybulskiemu za bezinteresowne wygłoszenie cennego odczytu i przyznanie się w ten sposób do postawienia pierwszej cegiełki przyszłego gmachu gimnazjum państwowego żeńskiego, Dyrektorki Gimnazjum Ziemi Kujawskiej i Kołu Muzycznemu tegoż gimnazjum za pomoc w organizacji odczytu-koncertu i za bezinteresowny udział w produkcjach muzycznych — serdeczne podziękowania składają: Dyrektorka Gimnazjum M. K. i Komitet Budowy.

Zakaz sprzedaży cali chloricum. Wobec zbliżającego się przedsięwziętego zwyczajowego strzelania na wiat na ulicach miasta, komenda policji w Warszawie wydała komisarjatowi zarządzenie, niedopuszczania do zakłócania w ten sposób spokoju publicznego i pociągania winnych do odpowiedzialności. W związku z tem Kom. Rządu na m. st. Warszawę wydał polecenie zakazujące sprzedawania przez apteki, sklepy apteczne, mydlarnie oraz inne sklepy cali chloricum, włącznie do dnia 10 maja. Sprzedaż cali chlor. dozwolona jedynie za receptami. Przydałby się podobny zakaz i we Włocławku.

Z OKOLIC.

Nomina - Odiosa. Obszarnik J. pożyczyl kościółowi parafjalnemu w Nomina Odiosa kilka «sztańdarów» do rusztowania gwoźni naprawy tynków kościelnych. Po skończonej robocie, drągi zostały złożone pod parkanem na cmentarzu kościelnym. Leżały tak przez j-sień i zimę, aż spowodowały gospodarza L. zamożnego «galancie». Pod wiosnę, szarówką, podjechał wozem, poprzeciął je z pomocą syna przez sztachety, przyczem kilka ich wylała, i hajda! Niestety, miał niepożądanego świadka. Proboszcz ks. K. zlecił sprawę członkom dozoru kościelnego. Nazajutrz po ich interwencji, winowajca zgłasza się do proboszcza ze srogą pretensją o oszczerstwo. Został wyproszony za drzwi. Znowu nazajutrz zjawia się na plebanji — triumfujący. Ma w reku dokument nabycia drągów od ich właściciela. Ale data na nim świeżutka. Winowajca wyszedł przymusowo za drzwi po raz drugi, bez dokumentu, który został w reku proboszcza. Na plebanję przybywa sam właściciel z przeproszeniem. Nie na to «pożyczyl» kościółowi, by odbierać. Winowajca ocygał go. Pieniądze odeń za drągi

oddaje na kościół. Niebawem też i same drągi znalazły się, cudem jakowymś, na dawnym miejscu. Winowajca wszakże podał do sądu skargę na proboszcza o oszczerstwo i «kradzież» cennego dokumentu. Pewien «mecenas» obiecał mu, że sprawę wygra. Sprawa czysta, jak lza, uciśnionej sieroty! Na razie niewiadomo, kto kogo ocygał: gospodarz «mecenesa», czy «mecenes» gospodarza?
Lipnowianka.

Niedzielne zebrania Chrześc. Demokracji we Włocławku.

Wielki wiec w „Polonji”.

W ubiegłą niedzielę o godz. 5-ej popołudniu odbył się w «Polonji» wielki wiec, zorganizowany przez Chrześc. Demokrację. Wielka sala zapelniona została uczestnikami z różnych sfer społeczeństwa, przeważnie robotnikami. Obrady zagaił i przewodniczył prof. Tad. Fopp.

Naprzód zabrał głos poseł do Sejmu p. Roch, który poraz pierwszy zawiązał do Włocławka. Przedstawivszy szczegółowo obecny stan sprawy robotniczej oraz reformy rolnej, p. Roch, delegat robotników okręgu łódzkiego, napiętnował antynarodową działalność socjalistów i komunistów, którzy idą pod komendą żydów.

Mówca scharakteryzował potęgę geograficzne i strategiczne położenie Polski, które jest bardzo niebezpieczne. Górny-Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie — nasze centra przemysłowe, mogą być w ciągu czterech godzin zajęte przez Niemców. To samo można powiedzieć o innym ważnym terytorjum t. zw. «korytarzu gdańskim», przez zajęcie którego bylibyśmy momentalnie odcięci od morza. Na północy jest Gdańsk wrogi Polsce i Prusy wschodnie, które, jak kamień, ciężą na naszej głowie. A Litwa? Toć to wyraźna prowina niemiecka i pomost między Niemcami a Rosją. Mamy 1.500 klm. bez żadnego umocnienia. Tylko na południu, właśnie tam, gdzie nie trzeba, posiadamy dobrą granicę naturalną — góry Karpackie.

Na groźniejszym naszym wrogiem zewnętrznym są Niemcy, które szykują się do rewantu. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że przywrócona tam zostanie monarchja z kajzerem

odmówily mu posłuszeństwa, gardło się ścisnęło. Po chwili skoczył w bok w zarośla, a omijając zdaleka polanę i łąkę, pobiegł co tchu do wioski.

Na widok Jaśka, matka zdumiona i przestraszona, jęła rozpytywać, co się stało, czy broń Boże, krowa nogi nie złamała, lub nie stało się inne nieszczęście. Lecz młec beładnie opowiadał, że widział w lesie czary; jałowiec żył, podniósł się do nieba i opadł znów na ziemię. Matka nie rozumiejąc syna, gniewała się, że krów nie pilnuje, a włóczy się za ptaszkami po lesie, baki zbija, a później głupstwa opowiada.

Nie pomogły ani prośby, ani groźby, chłopak nie chciał wrócić na łąkę, wieczorem dostał silnej gorączki i ciężko zaniemógł.

Leżał biedak parę tygodni nieprzytomny; schodziły się kumoszki i leczyły, jak umiały. Napażania z ziół, ani okadzania nie pomogły; wreszcie zaopinowały zgodnie, iż złe było w lesie w tę godzinę popołudniową, oczarowało chłopca, i trzeba to złe wyrzucić. Zabrały się do tego z wielką gorliwością, przyniosły

święcone ziele, kredę i wodę, i dalej opisywać koła na izbie. Wreszcie jedna silna baba schwyciła dziecko za nogi i momentalnie główkę jego pochyliła ku napisanemu kołu na ziemi, aby czart w ten sposób jaknajszybciej wyleciał.

Po dokonaniu tych zabiegów skutecznych przeciw złemu, chłopak ledwie tego dnia nie umarł, bo jak się łatwo domyśleć z przerażenia i upału dostał zapalenia mózgu. Silny organizm zwyciężył i Jasiek zaczął wstawać powoli; lecz liście już z drzew dobrze leciały, zanim z ojcem mógł wyjść dalej do lasu.

Właśnie przypadł dzień zbierania suszek na opał; chłopiec wybrał się pomóc ojcu. Po chorobie nie pamiętał nic; nie przypominał sobie, z jakiej przyczyny zachorował. Idąc wąską drożyną do zagaju, mineli łąkę i przypadkowo weszli na polanę, gdzie chłopiec widział czary. Drgnął silnie, przypomniał sobie wszystko i, ciągnąc ojca w przeciwną stronę z lękiem, opowiadać zaczął dziwną historję z jałowcem.

Chłop, z natury flegmatyczny i niebojacy, poszedł obejrzeć ono miejsce; i, rzeczywiście, zauważył dziwnie trochę przysiadły krzak jałowcu oraz parę niewyraźnych śladów stóp ludzkich, które w obecnej porze wilgotnej łatwo się uwydatniały. Grunt pod nogami tuż obok sosny był jakby gęstszy, i dziwnie pustem się echem odbijał.

Pomedytowawszy trochę, poszedł zbierać chróst, wieczorem podzielił się swemi spostrzeżeniami z sąsiadem u którego mieszkali niemcy. Ci ostatni, przeczuwając coś niedobrego, dali znać do miasteczka. W nocy przybyła konna żandarmerja, otoczyła zagaj i cóż się okazało?

Dwaj zbiegli prawie przed rokiem bandyci, bracia Porębowie, mieli tuż koło wsi doskonałą kryjówkę. Pod korzeniami starej sosny znalazła się dość obszerna jama na dwóch ludzi i tam utrzymali się przez długi czas. Jałowiec służył im za drzwi tej kryjówki, zmieniali go co pewien czas, gdyż krzak wiadł, a był wykopywany

z bryłą ziemi więc narazie trudno było zauważyć niedokładności.

Nocami, pozostała we wsi rodzina, donosiła im pożywienie na oznaczone uprzednio miejsca; tajemniczą ścisłą okrywali oni te nocne wędrówki, bojąc się sądów doraźnych niemieckich.

O lesie rozpowiadano głupim kumoszkom różne dziwy, czary, że noca nikt z mieszkańców nie odważył się wyjść do lasów. Mały pastuszek był mimowolnym świadkiem, jak jeden ze złoczyńców, chcąc wyjść z kryjówki podniósł krzak jałowcu, a widząc nieoczekiwaną przeszkodę, opuścił krzak z powrotem. Zbrodniarze byli ujęci szybko, znaleziono przy nich broń i różne narzędzia bandyckie, przeto osądzeni na rozstrzelanie ponieśli zasłużoną śmierć w miasteczku X. Dziecko przypadkowo odkryło tych, co myśleli, że ujdą sprawiedliwej ręki Bożej.

Lipnowianin.

ZNANY ZE SWEJ DOBROCI
i z powodzeniem rywalizujący z Hanną

Jęczmień Kutnowski oryg.

jest do nabycia po cenach 100% wyższych, niż rynkowe.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
STACJA DOSW. ROLNICZA W KUTNIE

SKRZ. 59

na czele. Jest to tylko kwestja najbliższych lat. Niemcy w krótkim czasie mogą wystawić 7 milionów żołnierzy. Pomijając nędzną Litwę, drugim naszym niebezpiecznym wrogiem jest Rosja, dokąd Niemcy wywożą olbrzymie zapasy broni i amunicji. Wre tam gorączkowa praca pod kierunkiem oficerów, inżynierów i pilotów niemieckich.

A co się dzieje w Polsce? Zamiast zrozumienia niebezpieczeństwa, zamiast konsolidacji całego narodu i wysokiego napięcia patriotycznego mamy u siebie walki partyjne i rzekładową, na korzyść wrogów prowadzoną, działalność socjalistyczno-komunistyczną.

Położenie Polski na wypadek wojny jest tem groźniejsze, że mamy w środku Państwa 5 milionów żydów. Są to wrogowie wewnętrzni, którzy każdej chwili gotowi są połączyć się z nieprzyjacielem, jak tego zresztą dowiedli w r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej.

Scharakteryzowawszy żydostwo, jako wroga, zasobnego w olbrzymie kapitały, świetnie zorganizowanego i świadomego swego celu, którym jest przerobienie naszej Ojczyzny na Judeo-Polskę, poseł Roch zwołał społeczność polskie do pracy i zgody. Nie partyjność, ale Naród i Państwo winny być naszym hasłem!

Wywody mówcy przyjęto burzą oklasków. Zaznaczyć należy, że obecni na sali socjaliści i komuniści próbowali przeszkodzić mówcy, wszczynając tumult i czyniąc od czasu do czasu nieprzyjemne uwagi. Widząc jednak patriotyczny nastrój wśród tłumów, nie ośmielili się wyrazić wystąpić.

Następny mówca p. Musiałek, referował sprawę grożącego przymusowego bezrobocia w fabryce Cellulozy. Prezydent miasta, p. Krauze, zwołał niedawno konferencję, podczas której przedstawiciele fabryki wyjaśnili, iż zakład zmuszony będzie przerwać pracę, ponieważ dyrekcja nie ma pieniędzy na zapłacenie robotnikom. Dawniej używano w kraju dwie trzecie produkcji, jedną trzecią wywożono za granicę; obecnie zużywa się w kraju jedną trzecią, a reszta, t. j. dwie trzecie (około 600 wagonów) leży na składzie, bo wywozić celulozy za granicę nie wolno. Dyrekcja, pragnąc z powodu braku gotówki sprzedać nagromadzone zapasy, starała się o pozwolenie na wywóz. Pozwolenie to dnia 19 marca otrzymano, pod warunkiem pozostawienia odpowiedniego przydziału dla przemysłu tutejszego. Nałożono przytem taryfę wywozową tak wysoką (2 złote od 100 klg.), że, jak twierdzi dyrekcja fabryki, polska celuloza nie wytrzyma konkurencji z daleko tańszą celulozą szwedzką i fińską.

Dzięki interwencji posła Czerniewskiego, który nie chciał dopuścić do zamknięcia fabryki i pozostawienia 800 robotników z rodzinami bez chleba, rząd zgodził się na wywiezienie 150 wagonów celulozy za zniżoną taryfą 7 złotych od tonny (1000 klg.). Te wagony się wywożą, bo fabryka ma

za granicą zobowiązania, ale później wywóz zostanie przerwany, dopóki rząd nie zniesie taryf.

Nie ulega wątpliwości, że władze nie dopuszczą do zamierzonego przez dyrekcję choćby chwilowego zamknięcia fabryki. Dyrekcja starała się u rządu o pożyczkę, żeby wypłacić robotników. Rząd jednak teraz żadnych pożyczek nie udziela. Fabryka miała być zamknięta na 4 tygodnie, obecnie grozi jej zamknięcie tygodniowe. Jest jednak nadzieja, że do tej ostateczności nie dojdzie, zwłaszcza, że większość robotników, zorganizowana w Chrześc. Związku Zawod., gotowa jest czekać na spóźnioną wypłatę, byle tylko pracy w fabryce nie przerywano.

Po krótkim przemówieniu posła Czerniewskiego, który wyjaśnił sprawę sanacji skarbu polskiego, przewodniczący zamknął obrady, wznowiając okrzyk na cześć Chrześcijańskiej Demokracji i robotnika polskiego. Po okrzykach na cześć posłów odśpiewano „Rotę”, poczem tłumy o godz. 7-ej wiecz. zaczęły się rozchodzić.

Zebrań w sali T-wa Krajoznawczego.

Tegoż dnia o godzinie wpół do 9-ej wieczorem w sali „Towarzystwa Krajoznawczego” odbyło się zebranie polityczne Chrześcijańskiej Demokracji. Salę wypełniła przeważnie inteligencja wrocławka. Przewodniczył prezes miejscowej organizacji, dyr. Franciszek Zieliński.

Referował poseł L. Czerniewski, który w dłuższym pełnym głębokich myśli przemówieniu, przedstawił genę opartej na filozofii materialistycznej bismarkowskiej „Faustrecht”, to jest siły pięści, której nasi polscy idealisci i romantycy przeciwstawiali potęgę prawa i sprawiedliwości. Zarówno jednak brutalne hasło żelaznego kanclerza, „siła przed prawem”, jak i wysunięte ostatnio przez Wilsona w t. zw. „Lidze narodów”, hasło „prawo przed siłą” — zbankrutowały.

My, Polacy, ażeby utrzymać swój byt niepodległy wśród dalszych burz, jakie nas czekają, musimy iść naprzód z hasłem „prawo poparte siłą”, czyli trwać z bronią u nogi.

Piękne przemówienie posła Czerniewskiego nagrodzono burzą oklasków. Zebrani opuszczali salę w podniosłym nastroju... A. S.

TELEGRAMY.

Pożyczka polska w Ameryce.

WIEDŃ, 8. IV. (PAT.) „United Press” donosi z Waszyngtonu, że ze strony poselstwa polskiego wdrożone będą latem pertraktacje w sprawie długu wojennego Polski w Ameryce w sumie 150 milionów dolarów. Sprawa ta ma być uregulowana według zasad, jakie zastosowano już w takiej samej konwencji angielsko-

L. III-1197-24.

Zawiadomienie.

Powołując się na art. 25 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. z r. 1923. Nr. 94 poz. 747) i Rozporządzenie I Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1924 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Magistrat uprasza pp. posiadaczy przedsiębiorstw wyszynku, handlu detalicznego i drobnej sprzedaży trunków wykonywanych na obszarze gminy m. Włocławka:

1) o zgłoszenie się do Magistratu m. Włocławka (pokój Nr. 17) celem wypełnienia i podpisania deklaracji zgłoszenia, przewidzianej w paragr. 3 wyżej powołanego Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych;

2) o zaopatrzenie się w „księgi obrotu trunkami”, według wzoru B. dołączonego do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. I. r. b. (D. U. R. P. Nr. 16. poz. 166);

3) o oparałowanie powyższych „ksiąg obrotu trunkami” w Magistracie, u notariusza względnie u sędziego pokoju;

4) o otworzenie „ksiąg obrotu trunkami” wartością remanentu na dzień 1 stycznia r. b. i przeprowadzenia przez te księgi wszystkich transakcji od dnia 1 stycznia 1924 r. według objaśnienia dołączonego do Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. I. r. b. (D. U. R. P. Nr. 16. poz. 166) str. 218);

5) o obliczenie i uiszczenie za ubiegłe miesiące wojewódzkiego podatku od trunków w Kasie Miejskiej w terminie i w trybie przewidzianym w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. I. 1924 r.

Powyższe zawiadomienie niczem nie zmienia obowiązków i terminów ich wykonywania, wskazanych w art. 25 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 94. poz. 747) i Rozporządzeniu I Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16. poz. 166).

Jednocześnie na podstawie paragrafu 6 powyższego Rozporządzenia Magistrat wzywa płatników wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków do okazania do przejrzenia zaprowadzonych ksiąg obrotu trunkami najpóźniej do dnia 26 b. m. w Magistracie, pokój № 17.

Księgi obrotu trunkami są do nabycia w Magistracie pokój № 20.

Prezydent: (—) w z. St. Zbrożyna.

Włocławek, dnia 7 kwietnia 1924 r.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie ogłasza

KONKURS

na wydzierżawienie na sezon letni od 1 maja b. r. do końca lata t. j. najpóźniej do dn. 30. IX. b. r. pod cukiernię, kawiarnię lub restaurację Letniej Przystani z ogródkiem przy ul. Bulwarowej nad Wisłą. Oferty należy składać na ręce Skarbnika T-wa p. Neumana księgarnia przy ul. Cygance do dn. 14. IV. b. r.

amerykańskiej. Wzajemnie Polska ma otrzymać natychmiast pożyczkę w wysokości 800 milionów, celem uposażenia Polskiego Banku emisyjnego, któremu w ten sposób umożliwiliby się uruchomienie poczwórnej sumy w formie kredytów handlowych.

Opinia rządu francuskiego.

PARYŻ, 8. IV. (PAT.) Havas ogłasza następujący komunikat: Delegacja francuska na konferencję ambasadorów przedstawiła reprezentantom państw sojuszników opinię rządu francuskiego, dotyczącą odpowiedzi niemieckiej na notę w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w całych Niemczech. Konferencja uznała za wskazane nie ogłaszać żadnego komunikatu o wymianie poglądów na tej konferencji, dopóki rząd nie będzie o nich zawiadomione. Komentarze, które mogą być w sprawie ogłaszane przez prasę będą więc jedynie osobistą opinią autorów.

Trzęsienie ziemi w Anglii.

LONDYN, 8. IV. (A. W.) Okolice Werdvshire nawiedziło trzęsienie ziemi, które wyrządziło bardzo poważne szkody. Kominy fabryczne runęły i przywały dachy domów. Cała okolica, zamieszkała przeważnie przez ludność robotniczą, ucierpiała mocno. Ofiar w ludziach nie było.

Katastrofa lotnicza.

STRASSBURG, 8. IV. (P. A. T.) Dwa samoloty starły się tu w powietrzu i spadły zdruzgotane na ziemię. Dwie osoby zabite.

Krwawe walki.

WASZYNGTON, 8. IV. (P. A. T.) Jak donoszą z Lilly (stan Pensylwanja),

wybuchły tam krwawe walki pomiędzy członkami stowarzyszenia Ku-Klux-Klan a miejscową ludnością. W starciach 4 osoby zabito, 11 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Amerykański lot dokoła świata.

WASZYNGTON, 8. IV. (P. A. T.) Czterech lotników amerykańskich, dokonywujących lotu naokoło świata, opuściło w dniu wczorajszym Seattle, udając się do Kolumbii brytyjskiej.

OFIARY.

Szkoła Nr. 11. oddział IV ty dla Geniusi mk. 6.000.000.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Eugenia Zofja Wrześnieńska. Dziękujemy b. za nadesłaną nowelkę. Prosimy o dalszą współpracę.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 4 kwietnia 1924 r. wciągnięto jak następuje przy firmie: **Ichel Erdberg**. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i firma przestała istnieć.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Mam na sprzedanie 16 wołów roboczych z uprzęgiem przeciętnej wagi 600 klg. Wiadomość w Adm. „Słowa Kujaw.”

Potrzebny natychmiast niezonaty porządny furman lub forys do koni cugowych pożądane świadectwo. Zgłosić się do Chodcza do lekarza Weterynarji.

Sprzedaję towarów wełnianych i zakład krawiecki T. TOMCZAK, Włocławek, Cyganika 16 poleca towary na sezon wiosenny i letni w najlepszych gatunkach krajowych i zagranicznych. Wykonanie robót solidne. Ceny przystępne.

Zegarmistrz Andrzej Krawczyk wykonywa roboty solidnie i tanio. Ul. 3-go Maja № 14 m. 4 II-gie piętro.

Zawiadamiamy że od d. 11. IV. b. m. będzie można nabywać wyroby tytoniowe, po cenach normalnych. Z uszanowaniem Pol. Tow. Księg. Kolejowych ruch szeroko torowy Stacji Włocławek.